

Sergij Bondarenko

O możliwych podstawowych przyczynach generowania przemocy

Jeśli zbadamy pojęcie "przemoc", rozważymy jego definicję i związek z innymi pojęciami, których używamy, znajdziemy następujące. Współczesny język łączy pojęcie "przemocy", opisując go słowami "przymus", "siła", "napiecie", "dążenie", "wytrwałość", z pojęciami "sprzeczność", "przeciwstawienie", "zaprzeczenie", "absolutny", "obiektywny" i "nieskończony", które są używane w religii, filozofii i nauce do opisanego struktury świata i zachodzących w nim procesów.

Wszystkie te pojęcia są w łańcuchu równoważnych relacji między sobą. Nazwijmy to "pojęciowym kręgiem przemocy". W rezultacie możemy mówić koniecznym ruchu myśli zarówno od pojęcia "przymusu" do pojęcia "nieskończoności", która usprawiedliwia przemoc, jak i z powrotem od pojęcia "nieskończoności" do pojęcia "przymusu", realizując nasze mentalne założenie w praktycznym działaniu.

Jako przykład możemy wziąć pojęcie broni lub jakiegokolwiek innego instrumentu agresji, którego zasada działania opiera się na absolutyzacji i obiektywności woli podmiotu go używającego, na przewyżczeniu wszelkich znanych granic oporu, na zaprzeczeniu woli ofiary i obiektu agresji, tj. woli wroga, adwersarza lub przeciwnika w dyskusji.

Problem przebywania w „pojęciowym kręgu przemocy” polega na tym, że nasze religijne, filozoficzne i naukowe wyobrażenia o świecie nie wychodzą poza koncepcję relacji podmiot-przedmiot, co implikuje absolutną władzę podmiotu nad przedmiotem, który z definicji jest bierny i nie ma własnej woli, co mogłoby ograniczać wolę podmiotu. Problem polega również na tym, że definiujemy o

podmiot jako źródło wszelkiej aktywności i zmiany, dlatego nie możemy wyeliminować pojęcia podmiotu z naszych wyobrażeń o dynamicznym świecie i nas samych jako podmiocie poznania i działania.

Co więcej, wydaje się niemożliwe nawet myślenie o Bogu jako o czymś, co nie jest absolutne, nieskończone i nieograniczone, a Jego wpływ na świat i na nas nie jest obiektywny; o filozofii i rozumieniu świata bez sprzeczności, przeciwieństw, zaprzeczeń i dialektyki; o matematyce bez nieskończonych szeregów liczbowych i finansach bez odejmowania i liczb ujemnych; o naukach ścisłych i badaniach naukowych bez obiektywnych praw natury i obiektywności naszych badań.

Wszystko to oznacza, że już wierzymy, że nie może istnieć świat bez przemocy. A przemoc pozostanie istotą i sensem naszych wyobrażeń o świecie, naszych poszukiwań odpowiedzi na wielkie pytania, jeśli nie zaczniemy szukać metod teologicznego, filozoficznego i naukowego poszukiwania odpowiedzi, bez słów i pojęć, które generują przemoc.

Dlatego dla mnie, jako przyszłego filozofa, problem obecności pojęć przemocy w religijnych, filozoficznych i naukowych wyobrażeniach o świecie jest wyzwaniem. Proponuję podjąć to wyzwanie razem ze mną i zacząć szukać i tworzyć takie rozumienie świata, w którym nie ma i nie może być przemocy.